

Czwarta nad ranem – Stare Dobre Małżeństwo

Czwarta nad ranem
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Czwarta nad ranem
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Czemu cie nie ma na odległość reki?
Czemu mówimy do siebie listami?
Gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata
Gdy to usłyszysz - będzie środek zimy
Czemu się budzę o czwartej nad ranem
I włosy twoje próbuję ułaskać
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów
Jest tylko biała nocna lampka
Lysa śpiewaczka
Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
Tak cicho, by nie zbudzić sąsiadów
Czajnik z gwizdkiem wiruje na gazie
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu
Czwarta nad ranem
Herbata czarna myśli rozjasnia
A list twój sam się czyta
Ze można go śpiewać
Za oknem mruca bluesa
Topole z Krupniczej
I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten z Mariackiej Wieży
Jego trabka jak księżyc
Biegnie nad topola
Nigdzie się jej nie spieszy
Już piata
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych